

Ukraińskie spojrzenie na przeszłość



Tomasz Stryjek, *Jakiej przeszłości potrzebuje przyszłość? Interpretacje dziejów narodowych w historiografii i debacie publicznej na Ukrainie 1991-2005*, Instytut Studiów

Politycznych, Oficyna Wydawnicza Rytm,
Warszawa 2007

Choć problematyka ukraińska cieszy się w Polsce dużym zainteresowaniem, większość wydawanych publikacji dotyczy trudnej historii Polaków i Ukraińców w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu, przy czym jedynie w pracach ściśle naukowych przywoływane są pozycje autorów ukraińskich. W popularnej, tak zwanej narodowo-kresowej publicystyce do rangi jedyne ukraińskiego autorytetu urasta zmarły niedawno w Kanadzie Wiktor Poliszczuk, publikujący

jednak głównie w języku polskim (na Ukrainie wydał bodajże jedną książkę). Ktoś, kto próbowałby ograniczyć się do lektury takich wydawnictw, łatwo może odnieść wrażenie, że na wschód od polskiej granicy rozciągają się intelektualne „dzikie pola”.

O tym, że tak nie jest, przekonuje rozprawa *Jakiej przeszłości potrzebuje przyszłość?* doktora Tomasza Stryjka. Autor, pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN, od dawna zajmuje się problematyką ukraińską. Napisał między innymi książkę *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego* (Wrocław 2000). W swojej ostatniej pracy (właśnie wyróżnionej nagrodą Klio, wcześniej otrzymała nagrodę „Przeglądu Wschodniego”) postanowił podjąć się analizy najnowszych prac historycznych i przyrzeć się „sposobom opowiadania dziejów narodowych po 1991 roku”.

Wraz z ogłoszeniem niepodległości przed ukraińskimi elitami pojawiło się zadanie wypracowania takiej zbiorowej tożsamości, która byłaby czynnikiem jednoczącym społeczeństwo zróżnicowane pod względem etnicznym, religijnym i językowym. Przed tym intelektualnym wyzwaniem stanęli również historycy. To, w jaki sposób ukraińscy i zainteresowani Ukrainą uczeni odchodzili od schematów radzieckich i próbowali stworzyć wykładnię dziejów, która służyłaby zbudowaniu nowej tożsamości narodowej Ukraińców, jest właśnie przedmiotem zainteresowania autora.

Rozprawa składa się z czterech części, podzielonych na rozdziały i podrozdziały, wstępy i zakończenia. Liczy w sumie około 850 stron! Liczba poruszanych przez Tomasza Stryjka problemów jest imponująca. Choć zgodnie z przyjętym założeniem skupia się on na

analizie syntez narodowych, to bynajmniej się do nich nie ogranicza, przybliżając czytelnikowi także głośnie dyskusje historyczne toczone na łamach naukowych i popularnych czasopism. W polu zainteresowania autora znalazły się również ważniejsze ośrodki zajmujące się historią na Ukrainie, a także placówki naukowe w świecie zachodnim, z których płynęły inspiracje metodologiczne i konceptualne oraz pomoc finansowa. Historyk podkreśla rolę, jaką w tworzeniu oficjalnej wykładni dziejów odegrał i wciąż odgrywa kierowany przez profesora Walerija Smolija Instytut Historii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, instytucja mająca duży wpływ na kształt ukraińskiej historiografii.

Stryjek omawia między innymi spory pomiędzy „konserwatystami” i „krytykami” z lat 1990–91 na temat oceny dorobku radzieckich historyków, czy prowadzoną w latach 1994–96 dyskusję o spuściznie „ojca” ukraińskiej historiografii Mychajły Hruszewskiego. Analizuje polemikę Mykoły Riabczuka i Jarosława Hrycaka na temat istniejących podziałów w społeczeństwie ukraińskim, wywołaną tekstem tego pierwszego o istnieniu na Ukrainie dwóch nacjonalizmów: ukraińskiego i tak zwanego kreolskiego (swoją drogą ciekawe, że w Polsce niektórzy autorzy podobnie dzielą społeczeństwo na Polaków i „Peerełczyków”). Szczegółowo, niemal z benedyktyńską wytrwałością autor omawia zawartość najważniejszych akademickich syntez historii Ukrainy: „Iwowskiej” pod redakcją Jurija Zajcewa, dwóch emigracyjnych – Oresta Subtelnego i Paula Magocsiego, uzupełniających się wzajemnie syntez Natalii Jakowlenko i Jarosława Hrycaka (jako jedyńskich przetłumaczonych na język

polski), wreszcie piętnastotomowej serii „Ukraina przez wieki”, którą słusznie uznaje za wyraz, przynajmniej do czasu pomarańczowej rewolucji, oficjalnego stanowiska władz państwowych.

W książce Stryjka możemy się też zapoznać z poglądami całego szeregu ukraińskich lub zajmujących się Ukrainą naukowców: Iwana Łysiaka-Rudnyckiego, Omeliana Pricaka, Andreeasa Kappelera, Marka von Hagen, Wilfrieda Jilge, Iryny Kołesnyk, Jurija Mycyka, Leonida Zaszkilniaka, Petra Tołoczki, Heorhija Kasjanowa, a także „młodych zdolnych” – Serhija Biłenkiego czy Andriya Zayarnyuka, i wielu, wielu innych.

Autor nie pomija fantastycznych koncepcji prehistorii Europy Jurija Kanyhina i Jurija Szyłowa. Ten pierwszy twierdzi na przykład, że mieszkańcy Galilei przywędrowali z Galicji, z czego jakoby wynika, że Chrystus był Galicjaninem, a więc... Ukraińcem. Omówienie poglądów tych autorów może wydawać się dyskusyjne, ale według mnie jest słuszne. Ich książki, osiągające duże nakłady, mają istotny wpływ na ukraińską świadomość historyczną, a często są przez badaczy pomijane, przez co otrzymujemy uładowany obraz rzeczywistości społecznej na Ukrainie.

Fascynującą lekturę stanowi podrozdział dotyczący lwowskiego historyka profesora Jarosława Daszkewycza. Ten mało znany w Polsce badacz, na którego zwracano uwagę co najwyżej przy okazji jego wypowiedzi skierowanych przeciwko otwarciu Cmentarza Orłąt, zajmuje we Lwowie ważną pozycję naukową. Jak pokazuje Stryjek, to dzięki niemu można mówić o ciągłości ukraińskiej lwowskiej szkoły historycznej, zjawisku wyjątkowym na przeoranej ko-

munistycznymi represjami Ukrainie. W ich wyniku ucierpiał także i sam Daszkewycz. Jego sposób myślenia o przeszłości wywarł ogromny wpływ na młodych lwowskich historyków i dopiero dyskusja w 2003 roku na temat rzezi na Wołyniu sprawiła, że część badaczy zaczęła dystansować się od jego poglądów.

O „wołyńskiej” dyskusji toczony na Ukrainie (szczegóły której swego czasu znakomicie omówiła Bogumiła Berdychowska w 146 numerze paryskich „Zeszytów Historycznych”) mało kto dziś w Polsce pamięta. Jak zauważa Stryjek, w jej trakcie „po raz pierwszy mówiono o takim konflikcie z przedstawicielami jakiegoś innego narodu, w którym Ukraińcy brali udział nie tylko jako ofiary, ale także jako sprawcy prześladowań i zbrodni” (s. 770). Książka Stryjka przypomina spór toczony przez ukraińskich autorów wokół zbrodni popełnionych przez UPA na polskiej ludności i pokazuje jego następstwa. Daszkewycz, jak łatwo się domyślić, uznał działania ukraińskiego podziemia za pozostające „poza wątpliwościami natury politycznej i moralnej” i „jedyną adekwatną formę odpowiedzi” wobec „okupantów” (s. 455).

Zupełnie odmienne stanowisko zajęli między innymi Myrośław Popowycz i Jarosław Hrycak. Ten drugi opublikował w 2004 roku esej *Tezy do dyskusji pro UPA*, w którym wezwał do potępienia zbrodni wołyńskiej. Jednak jak słusznie przypomina Stryjek, Hrycak „dążył (...) do wskazania wszystkich niejasnych kart w historii OUN i UPA nie tylko po to, aby zadośćuczynić prawdzie, ale także po to, aby zachować część działalności drugiej z nich – akcje zbrojne przeciwko Niemcom w latach 1943-44 oraz powstanie przeciwko

władzy radzieckiej w pierwszych latach po wojnie – w roli symbolu ukraińskiego patriotyzmu” (s. 772).

Ukraińskie spory na temat przedstawiania historii własnego państwa i narodu są ukazane na szerokim tle polskich i światowych dyskusji metodologicznych i historiograficznych. Pozwala to zobaczyć „normalność” ukraińskiej historiografii, która szybko nadrabia zaległości poczynione w okresie istnienia ZSRR.

Można czytać rozprawę Stryjka tak, jak chce tego autor, jako analizę „sposobów opowiadania dziejów narodowych”, ale można też inaczej – jako kolejną syntezę historii Ukrainy. Autor zawarł bowiem w swojej książce opis wszystkich ważniejszych wydarzeń z historii Ukrainy i sporów, jakie towarzyszą ich ocenom. Choć nie może być traktowana – rzecz jasna – jako podręcznik, to każdemu, kto przebrnie przez z pozoru nieco nużące opisy, da niezłą orientację w historii tego kraju, a zarazem przybliży stan świadomości historycznej ukraińskich studentów korzystających z omówionych w rozprawie syntez.

Nie ulega wątpliwości, że otrzymujemy pracę, która zapełnia lukę w polskiej historiografii. Książka Stryjka będzie z pewnością przydatna tak dla polskich ukrajinistów, jak i dla wszystkich tych, którzy wiedzy o życiu intelektualnym Ukrainy nie chcą opierać na stereotypach.

Grzegorz Motyka

Autor jest pracownikiem Instytutu Studiów Politycznych PAN. Napisał między innymi książkę *Ukraińska partyzantka 1942-1960* (Warszawa 2006).

